Nr. 30. Kraków dnia 23 lipca 1871 r. Rok II.

# PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.



## *Od Redakcyi.*

**Z dniem 1 lipca rozpoczęliśmy drugie półrocze Przewodnika Ekonomicznego.**

**Prenumerata wynosi:**

**W Austryi:**

**rocznie z przesyłką pocztową 6 zl. w. a.**
**półrocznie „ „ 3 „ „**

**W Warszawie:**

**rocznie w miejscu . . . . . 4 rsr.**
**półrocznie „ . . . . . 2 „**

**Na prowincyi:**

**rocznie . . . . . . 5 rsr. 50 kop.**
**półrocznie . . . . . 2 „ 75 „**

**W Prusach:**

**rocznie . . . . . . . . . . . 4 talary.**
**półrocznie . . . . . . . 2 „**

**Prenumerować można w Biurze Redakcyi i Administracyi przy ulicy Grodzkiéj Nr. 104, 2gie piętro, w księgarni Józefa Czecha i w Banku dla Handlu i Przemysłu, w Krakowie; w księgarni Gebethnera i Wolfa, w Warszawie.**

**Administracya Przewodnika Ekonomicznego uprasza o nadesłanie w jak najkrótszym czasie kwot zaległych, przez Sz. PP. Prenumeratorów dotąd nie uiszczonych.**

☞ **Zwraca się uwagę, iż najtaniéj i najdogodniéj przesyła się pieniądze prenumeracyjne za przekazem pocztowym.**

## Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane.

### I.

Nie podpada wątpliwości, że zdrowe i odpowiadające potrzebom mieszkania, wielki wpływ na fizyczność i moralność ludzi wywierają i pocieszającym jest objawem, że pewnik ten coraz więcéj uznawanym i uwzględnianym być zaczyna. W wielkich i większych miastach brak odpowiednich mieszkań, a w ogólności brak mieszkań najbardziéj czuć się daje i skutki tém są dotkliwsze, bo w miastach ludność najwięcéj skupiać się musi, bo tam dym, wyziewy powstałe z gnicia odpadków przemysłu i odrażające odory z kloaków zatruwają powietrze, a wysokie ceny najmu zmuszają ludzi ubogich i mniéj zamożnych do mieszczenia się w ciasnych, pozbawionych światła i powietrza, a bardzo często wilgotnych do tego lokalach.

Przyczyn braku mieszkań w wielkich miastach i wysokości najmu szukać trzeba częścią w odleglejszéj, częścią w ostatniéj chwili historycznéj. Miasta, jak wiadomo, służyły w średnich wiekach za schronienia przed uciskiem i grabieżą, ażeby je jeszcze bezpieczniejszemi uczynić otaczano je murami, wałami, fosami itp.. Wzrost ludności w miastach warownych, dzięki bezpieczeństwu jakie dawały mieniu, oświacie i przemysłowi, stał się powodem budowania się ciasnego i wznoszenia domów do możliwéj wysokości. Dziś wprawdzie mury miejskie nie są już potrzebne i rzadko się nawet z niemi spotkać można, bo je w przeważnéj części rozebrano — pomimo tego powiększanie się liczby mieszkań nie dotrzymuje kroku powiększającéj się ludności w wielkich miastach, mianowicie fabrycznych, w skutek ułatwionéj komunikacyi i spotęgowanego przemysłu i handlu. Brak więc mieszkań i wysokość najmu mieszkalnego w wielkich miastach coraz bardziéj i coraz dotkliwiéj uczuwać się dają.

Nie myślimy zaprzeczyć, że przykry ten stan wywołał niejakie usiłowania ku zaradzeniu złemu ze strony właścicieli domów i gruntów w miastach wielkich. Interes właścicieli gruntów i domów w miastach, spowodował ich do budowania nowych i powiększenia już istniejących domów. Ale interes ten nie szedł i nie idzie ręka w rękę z interesem potrzebujących mieszkań zdrowych i za pomierną cenę najać się dających. Starano się więc w inny sposób zaradzić złemu, i to powołało do życia towarzystwa przedsiębierców-kapitalistów i sto-

warzyszenia potrzebujących mieszkań, w celu osiągnięcia zaspokojenia braku zdrowych i niedrogich mieszkań, szczególnie dla klas ubogich i średnich.

Zanim szczegółowo badać będziemy czynniki ułatwiające zaspokojenie potrzeby mieszkań w miastach, chciejmy wprzód jeszcze rzucić okiem na dzieje i obecny stan stowarzyszeń i towarzystw budowlanych.

Co do towarzystw budowlanych, to są one po prostu przedsiębierstwami, którym chodzi o należyte rentowanie się kapitału zakładowego, albo też w razie sprzedaży domów wybudowanych o zwrot kapitałów włożonych w budowlę wraz z godziwym zyskiem. Stowarzyszenia zaś budowlane oparte są na zasadzie niesienia sobie wzajemnie pomocy.

Towarzystwa budowlane powstały najpierw w Niemczech, a najwięcéj dotąd zdziałały w Anglii. W Anglii budują one w miastach (mianowicie fabrycznych) małe domki, i w części je wynajmują, w części zbudowane odprzedają w sposób spłat na raty. Domki te bywają zwykle o jedném piętrze i może w nich mieszkać jedna, dwie, najwięcéj cztery rodzin robotniczych. Domki takie wydzierżawia towarzystwo w drodze licytacyi, albo też sprzedaje je. Stowarzyszenia budowlane w Anglii datują się od dawnych już lat. W skład ich wchodzą robotnicy i ludzie z klas zamożniejszych wspierający stowarzyszenie radą, kredytem i kapitałem.

W Anglii, jak już wyżéj powiedzieliśmy, w tym kierunku najwięcéj dotąd zdziałano. Wielu z właścicieli fabryk i zakładów górniczych okazywało tam zawsze dobre chęci do polepszenia losu robotników. To samo równie miało miejsce ze strony właścicieli okrętów, którzy starali się dopomagać do budowania mieszkań dla marynarzy; towarzystwa kolei żelaznych nie dały się równie wyprzedzić. I tak wszyscy ci wielcy przedsiębiercy, którzy nie szczędzili drobnych stosunkowo ofiar ze swéj strony, mają dziś potrzebnych robotników pod ręką, a robotnicy ci są o wiele moralniejsi i pilniejsi od tych, którym tego rodzaju mieszkań brakuje. Rząd nawet w Anglii przyjął zasadę budowania domków dla robotników, dla służby policyjnéj i dla straży bezpieczeństwa na lądzie i na brzegach morskich.

W Londynie odszczególniły się osobliwie powstałe w roku 1842 towarzystwa budowlane: *metropolitan association for improving the dwellings of the industrious classes* i *society for improving the condition of the labouring classes*. Ostatnie zbudowało domki osobne dla 97 rodzin, oprócz tego domy z oddzielnemi mieszkaniami dla 94 kobiet, dla 104 mężczyzn i pralnię publiczną. Towarzystwo to nabywało równie domy i urządziło w nich mieszkania oddzielne dla 158 mężczyzn. Wszystkie domy będące własnością towarzystwa, a które razem z przekształconemi 36.500 funt. szterl. kosztowały, są ciągle zajęte.

Oprócz wymienionych istnieją w miastach Anglii towarzystwa budowlane z celem poprawienia mieszkań robotników w liczbie około trzydziestu, z których niektóre dobre mają dochody z przedsiębierstwa i od 4—6% dywidendy akcyonaryuszom przynoszą. W Szkocyi istnieją towarzystwa budowlane w Edymburgu, Glasgowie, Greenbocku, Aberdeen, Dundee i Perth; w Irlandyi istnieje jedno tylko w Dublinie.

Stowarzyszeń budowlanych, tak zwanych *benefit builLding societies* liczy Anglia i Walia około dwa tysiące. W każdém prawie większém mieście jest ich kilka, czasem kilkanaście, a wydarza się 40, nawet 60. Stowarzyszenia te zajmują się oprócz budowy domów zarazem nabywaniem gruntów dla robotników, liczą około 200.000 członków i rozporządzają znacznemi kapitałami, bo jeszcze w roku 1868 posiadały około 11 mil. funt. szterl. majątku. Kapitały te powstały w największéj części z oszczędności robotników.

Geneza towarzystw budowlanych we Francyi jest następująca. Na mocy ustawy z r. 1850 mianuje rada gminna, w razie uznania potrzeby zajęcia się polepszeniem stosunków mieszkalnych, robotników komisyę, któréj zadaniem jest zbadać kwestyę i przedstawić środki zaradcze. W wielu większych miastach Francyi komisye tego rodzaju wiele dobrego zdziałały, a rząd wspierał je wszędzie zaliczkami z kasy skarbowéj. Zamierzone jednak budowanie osobnych przedmieść dla robotników, zaledwie w kilku miastach Francyi powiodło się i to w takim razie jedynie, jeżeli sami właściciele fabryk stanęli na czele przedsiębierstwa. Stało się to w niektórych miastach departamentu du Nord, w Lille itd.. W Marsylii i w Paryżu wybudowanie tak zwanych *quartiers ouvrières* zupełnie zawiodło, bo robotnicy nie mieszkają w nich chętnie; francuski bowiem robotnik nie znosi nad sobą nadzoru i woli źle mieszkać, aby tylko żyć swobodnie. Za to znowu powiodło się staraniom towarzystwa przemysłowego w Mülhausen (w Alzacyi) zupełnie. Wyjmujemy tu niektóre dane odnoszące się do kwestyi mieszkań dla robotników ze sprawozdania, które wymienione towarzystwo zebrało dla wystawy paryskiéj w roku 1867.

Towarzystwo *Societé des Cités ouvrières* zawiązało się w Mühlhausen w roku 1853 z kapitałem 300.000 franków, którą kwotę podwyższyło późniéj do 350.000 franków. Celem towarzystwa było budowanie domów dla robotników, któreby (domy) oni od towarzystwa drogą spłat ratami na własność nabywać mogli. Akcyonaryuszów liczyło towarzystwo początkowo tylko 12, późniéj zwiększyła się liczba ich do 21. Towarzystwo zawiązało się na czas nieograniczony.

W czasie, w którym omówione towarzystwo powstało, rząd francuski wydał już był znaczne sumy na cele polepszenia mieszkań robotników w miastach fabrycznych, bez osiągnięcia jednak tego, co zamierzył. Nie zraziło to jednak ówczesnego ministra spraw wewnętrznych p. Persigny i uznał on za stosowne zaasygnować towarzystwu w Mühlhausen 300.000 na jego cele. Towarzystwo użyło téj kwoty w części na wybudowanie restauracyi, piekarni, łazienek i pralni, w części na drogi, studnie itp.. Oprócz tego zobowiązało się towarzystwo do zrzegnowania z wszelkiego zysku ze sprzedaży domów, przyrzekło domy i grunta pod nie sprzedawać po cenie kupna i użyć z własnych funduszów 900.000 franków na budowę domów. W roku 1854 stanęły pierwsze domy wybudowane przez towarzystwo, z końcem roku 1866 było ich już 800.

Domy wszystkie są zbudowane według jednego planu i albo są bezpiętrowe albo o jedném piętrze. Ostatnie mieszczą w parterze jeden wielki pokój, który w razie potrzeby podzielić można; na piętrze jest kuchnia i dwie komórki. Domki bezpiętrowe mają tylko dwa pokoje, a trzeci daje się łatwo w mansardzie (poddaszu) urządzić. Domek i ogródek zajmują razem przestrzeni 180 metrów kwadrat., tj. 500 łokci kwadratowych. Ogródek jest okolony parkanem drewnianym.

Ceny tych domków są następujące. Domek bezpiętrowy kosztuje na własność 2.650 franków, piętrowy 3.300 franków. Nabywca domku nie potrzebuje dać więcéj zadatku nad 200—300 franków. Nabywca spłaca kwotę kupna w przeciągu lat 15, od kapitału niespłaconego jeszcze należy się 5%. W ten sposób wystarcza miesięcznie 20 franków, aby przyjść w 15 latach do posiadania domku w wartości 3.300 franków. Dro-

bne te raty miesięczne czynią rocznie wydatku 240 do 300 franków, za co w miastach fabrycznych pomieszkania równego nie najmie nigdzie.

Robotnicy w Mühlhausen pojęli dobrze korzyść tę i do roku 1857 sprzedało towarzystwo z wybudowanych 800 domków, 700. Uiszczanie rat dzieje się z wielką punktualnością, a wielu z nabywców spłaca należytość w krótszych nawet terminach. Gdyby który z nabywców nie był w stanie zadośćuczynić przyjętym przez siebie zobowiązaniom, towarzystwo przyjmuje domek napowrót, a za używanie dotychczasowe liczy jedynie tyle, ile pobiera czynszu za domki wynajęte. Z końcem roku 1866 sprzedało było towarzystwo 645 domków, z tych 200 spłacono zupełnie (około 600.000 franków). Nabywcy oszczędzili więc w przeciągu 12 lat całą tę kwotę, co wymownie poświadcza, jaki wpływ moralny wywiera posiadanie własnego domku, bo robotnicy ci, co nabyli domki, nie włóczą się już więcéj po szynkach. Domek schludny, ogródek, w którym robotnik hoduje kwiaty, drzewa owocowe i warzywa, dostarczają mu dostatecznéj rozrywki w chwilach wolnych.

W piekarni i w restauracyi, które towarzystwo założyło, sprzedaje się wszystko bez najmniejszego zysku, a chleb ma zawsze cenę niższą od téj, którą urzędowa taksa ustanawia. W roku 1867 można tam było dostać za 15 centów obiad składający się z zupy, sztuki mięsa i jarzyn. Towarzystwo postarało się jednocześnie, aby robotnicy odzież i inne potrzebne przedmioty po cenach jak najdostępniejszych nabywać mogli.

W łazienkach bardzo gustownie przez towarzystwo urządzonych można mieć za niespełna $1\frac{1}{2}$ sgr. kąpiel, za opłatą 5 feników służy każdéj gospodyni prawo do prania bielizny przez dwie godzin w pralni towarzystwa i do wysuszenia jéj następnie w lokalu ogrzewanym w tym celu. Ochronka a raczéj ogródek dla dzieci urządzony na 250—300 dziatwy przyjmuje wszystkie dzieci w wieku od 3—6 lat bez opłaty. Towarzystwo założyło dwie szkoły tuż obok przedmieścia, które dla robotników wybudowało, a dodać nam tu wypada, że towarzystwo tym tylko robotnikom domki sprzedaje, którzy się zobowiążą do regularnego posyłania dzieci swych do szkoły. Towarzystwo rozdziela corocznie nagrody za dobre wychowanie dzieci, za oszczędność, za utrzymanie w porządku ogródka itp..

Dla robotnibów bezżennych istnieje osobny dom, w którym za opłatą miesięczną $6\frac{1}{2}$ franka mogą mieć mały ładnie umeblowany pokoik.

Pomoc lekarską i pielęgnowanie w razie choroby dostarcza towarzystwo robotnikom bezpłatnie.

W roku 1867 istniało już w Mühlhausen ubezpieczenie domów od ognia. Ubezpieczenie dla ruchomości było właśnie w zawiązku. W Mühlhausen istnieje księgozbiór założony przez towarzystwo, z którego robotnicy książki bezpłatnie wypożyczać mogą. W ciągu roku 1866 wypożyczono razem 70.000 tomów.

Część miasta Mühlhausen zabudowana przez towarzystwo liczyła w r. 1867 ludności 5.500. Do końca marca 1867 wydało towarzystwo na kupno gruntów i budowlę 2,400.000 franków. Towarzystwo otrzymuje potrzebny kapitał w ten sposób, że zaciąga pożyczki hipoteczne w miarę nabywania gruntów i wybudowania domów do wysokości trzech czwartych części wartości tychże. Towarzystwo pożycza pieniądze na lat 20 na $4\frac{1}{2}$%, a ponieważ domy sprzedane spłacone zostają do 15 lat, umarzanie więc długów towarzystwa nie przedstawia żadnych trudności, a to tém bardziéj, że wielu nabywców spłaca w krótszych terminach. Okoliczności wymienione umożliwiają więc towarzystwu budowanie bez przyjęcia na się trudnych zobowiązań, a nadto zaprowadzania rozmaitych urządzeń służących do podniesienia pomyślności mieszkańców części miasta zabudowanéj przez towarzystwo.

W Szwajcaryi w kwestyi tanich i odpowiednich mieszkań dla robotników wiele zrobiono dobrego od roku 1853. Powstały tam towarzystwa budowlane w Bernie, Bazylei, Herzogenbusch, Konstancyi, Locle i Lozannie. W Neufchatel istnieje od 14 lat kasa oszczędności założona w tym jedynie celu, aby ludziom ubogim dopomagać przez wzwyczajenie ich do pracy i oszczędności w opłacie czynszu mieszkalnego. Rzecz dzieje się w ten sposób. Każdy członek kasy oszczędności dla komornego *(Miethsparkasse)*, który przez pewien przeciąg czasu co dni 14 do téj kasy regularnie opłaca czynsz mieszkalny, otrzymuje potém z dobrowolnych składek wpływających do kasy 10—20% komornego jako premię. Aby zostać członkiem trzeba przez dwa lata mieszkać w jedném mieszkaniu i nie więcéj płacić rocznie komornego jak 150 franków.

W Neufchatel powstało także towarzystwo tak zwane *Societé immobiliare pour la classe ouvrière*. Jestto po prostu towarzystwo budowlane, które obok miasta nabyło grunta, pobudowało na nich domy i w tych wynajmuje mieszkania robotnikom. Towarzystwa te jedynie te rodziny z klasy robotników przyjmuje na lokatorów, których porządne prowadzenie się jest powszechnie znane i którzy już przez trzy lata mieszkają w mieście. Towarzystwo zamierzyło sobie odprzedawać domy robotnikom, rozkładając im spłatę na raty, dotąd jednak do tego nie przyszło. W domach będących własnością towarzystwa panuje wzorowy porządek, do którego każdy z lokatorów zastosować się winien. Sprzedaż wódki i wina jest tam zupełnie zabronioną.

Ostatniemi laty powstały w Niderlandach, w Belgii a nawet w Szwecyi (w Sztokholmie) towarzystwa budowlane. Jedną z zasad przyjętych przez towarzystwa budowlane belgijskie jest wspieranie ubogich lokatorów datkami.

Towarzystwa budowlane w Niemczech są instytucyą bardzo już dawną, bo spotykamy się z niemi przed parą jeszcze wiekami; a wolnomularstwo ma zawdzięczać rozpowszechnienie swe w Niemczech tym towarzystwom. Towarzystwa budowlane istnieją obecnie w Niemczech: w Berlinie, w Frankfurcie nad Menem, w Sztutgardzie, Pforzheimie, Norymberdze, w Karlsruhe, Lipsku, Schemnic, Mannheimie, Dortmundzie itd.. Wiele z nich wybudowało tak zwane koszary dla robotników, inne nawet całe przedmieścia robotnicze. Ostatniemi czasy zawiązało się w Wiednıu (oprócz dwóch już istniejących) tak zwane ogólne austryackie towarzystwo budowlane *(allgemeiue österreichische Baugesellschaft)*, które, o ile nam wiadomo, oprócz zwołania ankiety w celu poinformowunia się co do środków zaradzenia bardzo dotkliwie w Wiedniu uczuwać się dającemu brakowi i drogości mieszkań przez zabudowanie okręgu Wiednia na wielką skalę — nic jeszcze dotąd nie zrobiło.

Tyle co do dziejów towarzystw i stowarzyszeń budowlanych. A teraz przypadnie nam zastanowić się nad skutkami osiągniętemi przez towarzystwa i stowarzyszenia budowlane; poddać usiłowania ich krytyce; wskazać najodpowiedniejsze sposoby do zaradzenia brakowi mieszkań zdrowych, niedrogich i odpowiadających potrzebom i dochodom klas ubogich i średnich — i słów parę powiedzieć o przeszkodach ku temu wszędzie się nasuwających.

(C. d. n.)

## Brak węgla kamiennego.

W zeszłym roku, mianowicie też w zimie, zabrakło prawie wszędzie węgla kamiennego; miasta nawet leżące w blizkości najbogatszych kopalń cierpiały na tém srodze i tak np. Kraków nie tylko że musiał często płacić ceny dwa razy większe jak zazwyczaj, ale bywały dnie, w których jednego centnara węgla dostać nie było można.

Dzienniki niemieckie przypisywały brak ten wojnie prusko-francuskiéj. Twierdziły, że koleje zajęte transportowaniem wojska, żywności dla niego i wojennego materyału, nie mogły zajmować się przewozem węgla, że wyrabianie go w kopalniach zostało zmniejszoném z powodu, iż górników pobrano do wojska. Skoro jednak wojna ustała, przekonano się że nie ona sama była przyczyną niedostatku węgla, bo pomimo zawarcia pokoju nie wystarcza go na potrzeby ogólne. Obecnie więc dziennikarstwo zaczęło znowu przypisywać brak węgla nagłemu rozwojowi przemysłu fabrycznego w Niemczech północnych, który rozrósł się olbrzymio, pomimo że wojna oderwała mnóstwo rąk od pracy.

Konsumcya węgla w Berlinie ma to dowodnie objaśniać. Stolica Prus otrzymuje węgiel kamienny po największéj części z kopalni szląskich. Sprawozdania statystyczne wykazują, że lubo w r. 1870 przywieziono ze Szląska daleko mniéj węgla, aniżeli w roku poprzednim; podobnie też kopalnie saarbryckie i westfalskie mniéj go dostarczyły — ale za to kopalnie północno-heskie, nadreńskie i nassauskie bez porównania więcéj w r. 1870 dowiozły węgla, niż w roku 1869; nadto ogromne miejscowe zapasy węgla w Berlinie spotrzebowano do szczętu. Ścisłe obliczenie okazuje, że w zeszłym roku miasto to miało do dyspozycyi bardzo mało co mniéj węgla, aniżeli w latach poprzednich, gdy głęboki pokój panował.

Już więc przed wojną z r. 1870 wielki niedostatek tego opału uciskał zakłady fabryczne do tego stopnia, iż porozsyłano z nich komisyonierów na wszystkie strony, z poleceniem, ażeby starali się zakupić choć tyle węgla, ażeby fabryki nie stanęły. Zaraz po wypowiedzeniu wojny wyszło w Prusach rozporządzenie zakazujące wywozu węgla do Hollandyi; lubo rozkaz ten został cofniętym wkrótce, fabrykanci przecież westfalscy doznali pewnéj ulgi. Austrya wprawdzie nie wdawała się w wojnę, a jednakże i w tém państwie niedostatek węgla i fabrykom i mieszkańcom srodze dokuczył. Jedném słowem wszędzie prawie w zeszłym roku węgla brakowało, a zapowiadają powszechnie, że w zbliżającéj się zimie będzie jeszcze gorzéj.

Zważywszy więc powody braku węgla w środkowéj Europie, widzimy, że nie tylko wojna, niedostatek środków transportowych, rąk górniczych i wzrost przemysłu fabrycznego są tego przyczynami, ale nadto wiele innych, a mianowicie: coroczne zwiększanie się linij kolei żelaznych, zużywających coraz to większą ilość węgla; zaprowadzenie w każdém prawie nieco większém mieście oświetlenia gazem, wyrabianym głównie z węgli kamiennych; wytępienie bezrozumne lasów, przez co opał drzewem jeżeli nie staje się niepodobieństwem, podrożał zupełnie, tak, iż wielkie miasta niegdyś wyłącznie opalane drzewem, jak np. Warszawa, Wiedeń i Peszt muszą dzisiaj węgiel z bardzo daleka sprowadzać na opał i niezmiernie wiele go potrzebując, zwiększają konsumcyę, a najbardziéj monopol pośredników wpływają na podrożenie ceny.

Ponieważ Prusy i Niemcy mało nas obchodzą, a idzie nam głównie o brak węgla w Galicyi, zastanowić się przeto wypada nad brakiem węgla w monarchii austryackiéj, do któréi ta prowincya należy.

Austrya chociaż posiada znaczne kopalnie a bardzo bogate pokłady węgla kamiennego, ani pierwszych nie prowadzi jak należy, ani z drugich jakby powinna nie korzysta i sprowadza też ten materyał w znacznych ilościach z zagranicy. Kopalnie pruskie, a przedewszystkiém szląskie, dostarczają prawie całéj ilości zagranicznego węgla. Sama kolej północna przywozi obecnie w przecięciu 9 milionów centnarów węgla kamiennego z kopalni pruskich, a zaopatrywanie nim rozciąga się aż za Wiedeń i Peszt.

Prusy wydobywają rocznie około czterechset milionów centnarów węgla, a czwartą część sprzedają za granicą. W całéj Austryi wydobyto w roku z. 137 mil. centn., a przywóz węgla zagranicznego równym jest prawie produkcyi miejscowéj. Duch przedsiębierczy w Austryi pozostał znacznie w tyle za epoką czasu — wszystko się tu odbywa powoli, leniwo i niedołężnie; niedziw więc że i produkcya węgla kamiennego jest słabo prowadzona. Za to spekulanci austryaccy nie dadzą się wyprzedzić spekulantom innych państw pod względem wyciągania jak największéj korzyści z każdego interesu i to nie przez tanią, oszczędną i energiczną produkcyę, nie przez mniejszy a częstszy zysk i prędki obrót kapitału — lecz właśnie przeciwnie. Spekulacya ta zasadza się na tém, ażeby publiczność wyeksploatować jak się da najbardziéj i jak najogromniejsze chociaż niesprawiedliwe ciągnąć zyski. W każdéj gałęzi przemysłu prawie pod tym względem dzieją się nadużycia, więc też i handel węglem nie jest od nich wolnym. Monopol tytoniowy i solny uciskający gospodarstwo jest o tyle znośniejszym, iż korzyściami z niego opędza się część potrzeb państwa — ale monopol prywatny, jakim koleje i handlarze węgla uciskają publiczność na korzyść prywatnéj kieszeni jest krzyczącą niesprawiedliwością.

Koleje żelazne wraz z swemi agentami opanowały handel węgla. Praga np. zostaje na łasce kolei busztehradzkiéj połączonéj z towarzystwem eksploatującém te kopalnie. Wydobycie centnara węgla wraz z kosztami administracyi kosztuje na miejscu 13 kr.. A przecież w Pradze płaci się za centnar węgla grubego 50 kr., za kostkowy 30 kr.. Spodziewano się, że po ukończeniu kolei od Rakonic (gdzie są także obfite kopalnie węgla) konkurencya sprawi obniżenie cen, ale spekulanci zapobiegli temu i węgiel z téj kopalni przeprowadzają pod nosem Prażan wprost do Berna morawskiego. W Gradcu znowu kolej koflachska zbudowana wyłącznie na posługi tamtejszéj kopalni węgla stanowi nań ceny, bo opanowawszy węglarki dla siebie, nie dopuszcza innym producentom okolicznym z nich korzystać. Towarzystwo koflachskie posiada nadto jeszcze przywilej odstawiania do domów odważonych już u siebie węgli. Można sobie wyobrazić jak to ta waga przez nikogo niekontrolowana wygląda.

W Wiedniu znowu Agencya kolei północnéj jest panią handlu węglanego, który potrafiła zmonopolizować w swym ręku. Pomysł zmonopolizowania tego handlu nie jest wcale nowym. Już przed 30 laty, gdy w stolicy Austryi opalano prawie powszechnie i wyłącznie drzewem, niejaki Miesbach starał się skoncentrować w swém ręku dostawę węgla i wyrób cegły dla Wiednia i Pesztu, i co do cegły tego dokazał, tak, że jeszcze niedawno prawie wszystkie cegielnie na około Wiednia znajdowały się w ręku jego sukcesorów. Zmonopolizowanie sprzedaży węgla nie udało się, gdyż zakupił tylko kopalnie w pobliżu Wiednia leżące; te jednak wydawały i wydają małą ilość i to nieszczególnego węgla,

który dziś zajmuje bardzo podrzędne miejsce w zaopatrywaniu stolicy.

Największą ilość węgla dostawia kolej północna z dalekich stron, bo aż z pogranicza Prus, tj. z północnych Moraw i Szląska. Wszystkie inne koleje dostawiają zaledwie około 15% węgla spalanego corocznie w Wiedniu i z tego powodu powstał tam monopol będący w ręku kolei północnéj. Na ostatnich obradach (ankiecie) odbytych w Wiedniu w przedmiocie braku i drogości węgla, przekonano się, że opał ten droższym jest w Wiedniu, aniżeli w któréjkolwiekbądź z innych stolic europejskich; że w Berlinie leżącym 17 mil daléj niż Wiedeń od kopalni szląskich jest tańszym. Kolej północna oddała sprzedaż węgla agentom w Wiedniu, którzy na każdym centnarze 6—10 a nawet więcéj krajcarów mają zysku. Kolej zaś biorąc węgiel ze Szląska, jako też z kopalni ostrawskich, których jest panią, zarabia na ogromnie drogiéj taryfie, która jest o 60% wyższą od taryf pruskich, a zysk ze sprzedaży w Wiedniu odstępuje agentom. Jak wiele ci zarabiają, dość porównać wymieniony powyżéj zysk z ilością dostawionego węgla przez kolej północną do Wiednia, która go dostawiła zeszłego roku 3 miliony centnarów. Kolej ta zrzekła się więc znakomitéj części zysku na rzecz spekulantów wiedeńskich, a akcyonaryusze z jego tylko przewozu a nie sprzedaży odnoszą korzyści i handel głównie zbogaca pośredników.

Ażeby monopol ten zniweczyć robiono mnóstwo projektów, ale właściciele jego są bardzo przebiegłymi spekulantami i bronią się potężnie. Zeszłéj zimy stowarzyszenie zarobkowe niższo-austryackie chciało zawiązać stowarzyszenie spożywcze, co atoli do skutku nie przyszło. Podczas toczenia się téj sprawy podniesiono kwestyę sprzedaży kopalń jaworznickich, które od rządu chciała nabyć kolej północna. Na te kopalnie Wiedeńczycy mieli wielką ochotę, a dzienniki stolicy bardzo się niemi zajmowały. Pomiędzy innemi *Oest. Oeconomist* pisał, że kopalnie te uważać należy za ostatni ratunek Wiednia. Formacya węgla w zachodniéj części byłego okręgu rzeczypospolitéj krakowskiéj rozciąga się na 8 milach kwadratowych, począwszy od obu Przemszy aż po Wisłę około Czernichowa, po za Tenczynek i Krzeszowice. Sama zaś kopalnia rządowa w Jaworzniu, według przypuszczeń geologów, zamyka w swém łonie około 5.000 mil. centn. węgla. „To jedyny ratunek Wiednia“, woła *Oesterr. Oeconomist*, moglibyśmy zapytać, a cóż pozostanie dla Galicyi, jéj miast, kolei i fabryk? Towarzystwo zarobkowe niższo-austryackie miało zamiar przedstawić ministrowi skarbu, ażeby uwzględniając interesa prywatnych konsumentów i skarbu państwa, nie pozbywał tak bogatych kopalni z wolnéj ręki, ale polecił ogłosić licytacyę i sprzedał je więcéj dającemu; ale zanim flegmatyczny komitet towarzystwa wystylizował podanie do ministerstwa, agenci kolei północnéj uwinęli się i, jak powszechnie twierdzą, kopalnie te są jakby już przez nich zakupione dla kolei północnéj.

Jeżeli rzeczywiście kolej ta nabyła lub nabędzie jeszcze Jaworzno, to pierwszém jéj staraniem, według twierdzenia *Oest. Oecon.*, będzie zmniejszenie produkcyi, a to dla tego, ażeby nagromadzenie zbyt wielkich zasobów węgla nie wpłynęło samo przez się na obniżenie jego ceny; z tego powodu pismo to nalega na rząd, ażeby energicznie wdał się w tę sprawę i zapobiegł zgubnéj spekulacyi; ażeby użył wszelkich wpływów dla pohamowania monopolizacyi handlu; aby starał się z drugiéj strony wymódz na kolejach zniżenie taryfy od węgla, a nakoniec żeby poczynił stosowne kroki do podniesienia produkcyi węgla w kopalniach austryackich.

„Ministrowie obydwóch połów monarchii, mówi *Oest. Oecon.*, nie uważali za stosowne zająć się ważną kwestyą eksploatacyi, transportu i handlu węgla kamiennego, ograniczyli się dotąd na uprzejmém objawieniu swoich pobożnych życzeń dyrekcyom kolei żelaznych, które nawzajem z większą jeszcze uprzejmością odezwy ministeryalne w tym przedmiocie nadesłane do akt złożyły. Ile razy idzie o interes prywatnych, o ich handel i przemysł, o wysokie taryfy zbożowe i węglowe, ministrowie trzymają się zdala i szanują samorząd i niepodległość kolei żelaznych. Zupełnie rzecz inna kiedy chodzi o wyjednanie obniżonéj taryfy dla wojska podczas jego translokacyi; wtedy ministerstwo używa lekkiego nacisku, a dyrektorowie i członkowie rad zarządzających kolei żelaznych. widząc w perspektywie całą mleczną drogę gwiazd i orderów, bez oporu przystają na obniżenie taryfy przewozowéj z uprzedzającym pośpiechem.“

„Aż dotąd udzielano koncesye na drogi żelazne bez najmniejszego uwzględnienia przemysłu i handlu prywatnego, bez brania w rachubą interesów narodowéj pracy. Koleje stanowią więc sobie taryfy dowolnie, utrzymują wagonów towarowych i węglarek nie tyle ile ich handel potrzebuje, ale tyle ile im się podoba, udzielają ich prywatnym ile chcą, a taryfa np. od przewożenia węgli jest skutkiem téj pięknéj organizacyi trzy razy droższą od taryfy angielskiéj.“

„Stan taki przeciwny dobru publicznemu potrzebuje koniecznie środków zaradczych, a pomiędzy innemi palącemi kwestyami, powiększenie produkcyi i wyzwolenie od monopolu handlu i przewozu węgla, jednéj z najważniejszych potrzeb życia, nie cierpi zwłoki. Rząd powinien tu użyć wszelkich środków możliwych dla ulżenia ludności, która w zamian za ciężary jakie ponosi winna mieć wszelką opiekę przeciwko spekulantom, pobierającym z niéj nowego rodzaju podatki. Zwołanie narady w kwestyi węgla kamiennego byłoby jednym z tych środków, bo ta mogłaby wskazać gdzie interwencya rządu mogłaby wywrzeć wpływ zbawienny w téj sprawie“.

Z przytoczonych powyżéj zapatrywań pisma *Oest. Oeconomist* widzimy, że Wiedeń zwraca się ku naszym kopalniom i w nich upatruje swój ratunek. My tylko depcemy obojętnie po skarbach naszéj ziemi rodzinnéj, nie myśląc prawie o wyciąganiu z nich dla siebie korzyści. Brak węgla ciężko dał się uczuć w Krakowie zeszłéj zimy, ale nie widać iżby ktoś wytężał myśl, żeby temu na przyszłą zimę zapobiedz. Nie mówimy tu o chwilowém zaradzeniu, lecz o stanowczém położeniu tamy temu, ażeby skarby te podziemne o ile można w naszym pozostały ręku. Wszak jeżeli idzie o sprzedaż węgla do Wiednia, i my go potrafimy sprzedawać, ale przynajmniéj w takim razie sprzedaż ta da nam pewne zyski; gdy w razie jeżeli kolej północna i jéj agenci opanują nasz region węglowy, nie tylko najmniejszych nie odniesiemy zysków, ale będziemy musieli prosić o nasz własny węgiel, przepłacić go drogo i mieć się jeszcze za bardzo szczęśliwych jeżeli nam raczą sprzedać to co nam Wiedeń z łaski udzielić raczy.

Jeżeli zatém stwierdzi się wieść, że kopalnie jaworznickie przeszły na własność kolei północnéj, należy szukać innych środków ratunku. Mianowicie też wiązać się w spółki, albo towarzystwa akcyjne i opanować całe przyległe terytoryum o ile go jeszcze nie zajmują kopalnie rządowe i prywatne. Niezmierne skarby dotąd nietknięte kryje w swém łonie dawny obwód krakow-

ski: byle tylko nie brakło dobréj woli i energii w działaniu, byle zamiast do gry giełdowéj kapitały nasze zwróciły się ku przedsiębierstwom korzystnym w kraju — to jedném z tych zyskownych przedsiębierstw byłaby eksploatacya naszego własnego węgla, z któréj dotąd w przeważnéj części Niemcy zyski ciągną. Na górnikach obznajomionych dokładnie z wydobywaniem węgla nam nie braknie, bo chociaż niewielu znajduje się w kraju, to za to niemało naszych rodaków pracuje w kopalniach węgla francuskich i belgijskich, gdzie mają sposobność wyuczenia się najpraktyczniejszéj eksploatacyi.

Kwestya węgla kamiennego dziś jest nadzwyczaj ważną i ważność jéj wciąż wzrastać będzie, dla tego zwracamy na nią uwagę naszych kapitalistów i przemysłowców, aby ją wzięli pod rozwagę; aby się nią zajęli szczerze, iżby nie dopiéro wtedy brali się do niéj, kiedy wszystkie miejscowości mające węgiel będą przez pruskich spekulantów zaszurfowane — abyśmy znowu nie dali więcéj jednego powodu do powtarzanego aż do uprzykrzenia przysłowia „Mądry Polak po szkodzie.“

## Rozmaite wiadomości.

**Zniżenie cen jazdy dla żeńców.** Na wniosek komitetu c. k. Towarzystwa Gosp. Gal„ koleje Karola Ludwika i Czerniowiecka zniżyła cenę dla żniwiarzy, jadących z zachodniéj do wschodniéj Galicyi. Za robotnika folwarcznego płacić się będzie na milę 9 kr. w wagonach III klasy, w pociągach osobowych i osobowo towarowych, z dodatkiem ażia i opłaty stęplowéj. Robotników najmniéj 10 na raz przyjmować się będzie, którzy winni wykazać się assygnacyą dyrekcyi i należytość z góry zapłacić. Właściciele ziemscy chcący z téj ulgi korzystać, winni się zgłosić franco do komitetu Towarzystwa Gospodarczego, wymieniając ile osób wynosić ma transport, z któréj do któréj udają się stacyi i termin odjazdu. Należy także podać dokładnie adres osoby żądającéj assygnacyi.

**Trzy kongresy ekonomiczne** mają się odbyć w roku 1871, z tych jeden międzynarodowy, drugi niemiecki, trzeci węgierski. Niewiadomo jeszcze czy kongres międzynarodowy mający więcéj charakter konferencyi, przyjdzie do skutku; dzienniki podają tylko jako pogłoskę, że trzech znakomitych ekonomistów europejskich, mianowicie: Roscher z Lipska, Mill-Stuart z Londynu i Baudrillart z Brukselli zamierzają sprosić ekonomistów wszystkich krajów do stolicy Belgii. Austryę mają tam reprezentować minister Schäffle i dr. Hasner; Węgry minister Lonyay i dr. Kauz. Kongres ekonomistów niemieckich odbędzie się z pewnością w Lubece pomiędzy 28 a 31 sierpnia. Porządek obrad już oznaczono, stanowić je będą: 1) Rozwój międzynarodowéj polityki handlowéj. 2) Opieka i ustawodawstwo dla ubogich. 3) Reforma monety. 4) Kwestya bankowa. 5) Bezpłatne nauczanie. 6) Zabezpieczenie od szkód na morzu. Lubo kongres ten ma mieć charakter niemiecki, jednakże każdy może wziąść udział w obradach, tak pojedyncze osoby, jak całe korporacye i stowarzyszenia. Program tegorocznych obrad dotyczy kwestyj ogólnych, a zatém i ekonomiści innych narodów mogą wziąść w nich pożądany udział. Chcący zasiadać na kongresie winni się zgłaszać do miejscowego komitetu w Lubece, lub też do wydziału stanowego w Berlinie. Nakoniec w Peszcie na mający się odbyć kongres czysto węgierski wybrano już wydział, a zasiadać na nim będą posłowie sejmowi i ekonomiści węgierscy.

**Towarzystwa kredytowe ziemskie** w Prusach zamierzają się zcentralizować i w tym celu delegaci tych instytutów zebrali się w Berlinie na naradę. Z pomiędzy podanych projektów najlepszym wydał się zjazdowi podany przez ziemstwo marchii brandeburskiéj. Według tegoż pożyczka udzielać się ma do wysokości $^2/_3$ części szacunku gruntu, mającego się obdłużyć. Listy zastawne centralne zjednoczonych ziemstw przynosić będą $4^1/_2\%$, a generalna dyrekcya w Berlinie będzie się zajmować ich spieniężaniem. Na amortyzacyę ma się przeznaczać co najmniéj $^1/_2\%$ rocznie. Kredyt realny będzie ułatwiony przez wydawanie listów centralnych kredytowych i pośredniczenie w ich korzystnéj sprzedaży; zresztą towarzystwa prowincyonalne zachowają swoje prerogatywy.

**Stroussberg** został przez sąd miejski w Berlinie skazany na zapłacenie styczniowego kuponu z r. b.. Sąd oparł się na deklaracyi Stroussberga, zamieszczonéj pod d. 21 marca r. b. w dzienniku „Post“, którą zapowiedział, że bez względu na rozstrzygnięcie sporu toczącego się pomiędzy nim a rządem rumuńskim, kupon ten będzie wypłacony akcyonaryuszom, bez najmniejszéj ich szkody, a nawet oznaczył w téjże deklaracyi domy bankierskie, którym przekazał wypłatę pomienionych kuponów. Obecnie dowiadujemy się, iż na posiedzeniu izby rumuńskiéj, odbytém w d. 17 lipca, unieważniono konsens Stroussberga, a następnie wydano polecenie oszacowania wykonanych dotąd przez niego robót, jako i pozostałych materyałów, a z masy ztąd utworzonéj mają akcyonaryusze otrzymać wynagrodzenie. Zatém zamierzona zamianu akcyj na obligi upadła w skutku tego postanowienia.

**Wszechn'ce niemieckie.** Na trzech głównych uniwersytetach niemieckich znajduje się w roku bieżącym uczniów zwyczajnych 5023, a mianowicie: w Berlinie 2113, w Lipsku 1805 i w Monachium 1107. Pomiędzy temi 1577 cudzoziemców, tj.: w Berlinie 456, w Lipsku 972, w stolicy bawarskiéj 149; uniwersytet lipski ma więc najwięcéj powabu dla młodzieży zagranicznéj.

**Mody niemieckie.** W Berlinie pragnącym wydrzeć Paryżowi na każdém polu pierwszeństwo, utworzyło się „Towarzystwo mód niemieckich“, które na dzień 24 sierpnia r. b. zaprasza fabrykantów niemieckich na pierwsze walne zebranie dla ustanowienia mód niemieckich.

**Towarzystwa ubezpieczeń we Francyi** wszystkie jednozgodnie odmówiły wynagrodzeń za szkody zrządzone przez armię pruską i powstanie paryskie.

**Cło we Francyi.** Komisya budżetowa odrzuciła znaczną większością projekt ministra skarbu, proponujący nałożenie $20\%$ cła, ze zwrotem tegoż przy wywozie z kraju, jako też cło bezzwrotne, mające wynosić od 2 do $5\%$; przyjęto zaś zasadę wypuszczania bez cła płodów surowych, a obkładania cłem osobnym wyrobów fabrycznych.

**Ubezpieczenia w Stanach Zjednoczonych,** rozpowszechnione pośród wszystkich klas ludności, były przedmiotem obrad zjazdu urzędników zakładów ubezpieczających. W zjeździe tym wzięli udział urzędnicy z tych tylko Stanów, z których rząd ma nadzór nad instytucyą ubezpieczeń. Okazało się, iż ubezpieczenia na życie założone przed 50 laty, liczą mnóstwo członków, którzy od zabezpieczonego kapitału dwóch tysięcy milionów dollarów, opłacają rocznie 145 mil. dol.. W dziale ogniowym ubezpieczono budynków na sumę 8.000 mil. dol.. Zabezpieczenia okrętów na morzach świata krążących prawie tyleż wynoszą. Następnie zjazd uchwalił pod względem organizacyi towarzystw ubezpieczających następujące punkta. 1) Jednakowy formularz na wszelkiego rodzaju ubezpieczenia. 2) W każdym Stanie znajdować się winien agent każdego towarzystwa, jako jego plenipotent prawny. 3) Towarzystwa uwolnione być mają od składania depozytów, każde tylko towarzystwo ubezpieczające na życie, powinno w Stanie

w którym się zawiązało, złożyć rządowi tegoż 100.000 dolarów kaucyi. Świadectwo superintendenta Stanu ma posiadać ważność we wszystkich Stanach, które do układu przystąpiły. W październiku r. b. konferencya ma się zebrać powtórnie dla rozstrzygnięcia dalszych kwestyj, a głównie w celu ułożenia praktyczniejszych niż dotąd tabel śmiertelności.

**Zagajanie przymusowe we Francyi.** Zagajanie pustek Francya zawdzięcza głównie ostatniemu rządowi, a w części usiłowaniom właścicieli prywatnych. Pod tym względem były cesarz przysłużył się wielce krajowi swemu, a gdy zachęta nie była dostateczną, wydał ustawę zmuszającą właścicieli ziemi do sadzenia lasów. Ustawa ta zmusza do zagajania przestrzeń większych pustych i nieurodzajnych; gdzie się takowe znajdują zjeżdża komisya rządowa i wydaje opinię czy dana przestrzeń może być pod zasiewy rolnicze użytą, czy też jedynie zda się pod lasy. W ostatnim razie uskutecznia się natychmiast zagajenie kosztem rządu. Po upływie lat dziesięciu, gminie posiadającéj przestrzeń zostającą pod lasem, daje się do wyboru, albo zwrócić rządowi koszta zagajenia i w takim razie las przechodzi na jéj własność, albo też kosztów nie zwracać, a w tym wypadku otrzymuje tylko połowę przestrzeni zagajonéj, druga zaś połowa lasu przechodzi na własność rządu. Przy coraz większém niszczeniu u nas lasów, rozporządzenie tego rodzaju stałoby się bardzo zbawienném. Na całém podgórzu karpackiém sterczą po nad rzekami puste góry po wyniszczonych lasach. Stroma ich pochyłość nie dozwala obsiewać zbożem. Miejsce modrzewiów, sosen i jodeł zajmują na nic nieprzydatne jałowce. Ogromne obszary ziemi leżą bezużytecznie. Ileżby się podniosło bogactwo narodowe, gdyby jakimkolwiekbądź sposobem można zniewolić gminy i właścicieli do zagajenia tych pustek.

**Piwa starożytność.** Powszechnie przypisują wynalazek piwa dawnym Germanom, a szczególnie ich królowi Gambrynusowi, lecz uczeni badacze starożytności egipskich wykryli, że już za czasów Faraonów przyrządzano w Egipcie napój zwany „hag“, podobny do piwa.

**Sześć koni spadkobiercami.** W Passaic (Stan New-Jersey w Ameryce) umarł przed kilku tygodniami stary kawaler nazwiskiem Marsh, zostawiając po sobie 400.000 dollarów wraz z posiadłością ziemską i 6 przecudnych koni. Wykazuje się z testamentu publikowanego w Philadelphii w „Commerce List“, że posiadłość ziemska wyłącznie należy do tych 6 koni, oprócz tego z masy „na wygodę“ każdego konia z osobna zużytych ma być 300 dollarów. Trzej parobcy mający starannie pielęgnować te konie aż do śmierci tychże, otrzymają każdy rocznéj pensyi 1200 dollarów. Dochód postanowiony dla tego tak znaczny, „aby — jak testament dosłownie się wyraża — parobcy mieli interes utrzymać mych spadkobierców jak najdłużéj przy życiu.“ Dla wykonawcy testamentu zapisane są 10.000 dollarów, „jeżeli będzie się starał, aby moi spadkobiercy dobrze byli pielęgnowani.“ Testament jest zaregestrowany w sądzie i obecnie już prawomocny. Ponieważ Marsh nie pozostawił po sobie krewnych, po śmierci koni majątek spadnie na korzyść różnych zakładów miłosiernych w testamencie wskazanych.

## Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

*Kraków* 22 lipca.

Zebrane wiadomości z rozmaitych części Galicyi, pod względem urodzajów, zapewniają, że pszenice, z wyjątkiem Tarnopolskiego, są wszędzie bardzo piękne i obfity zbiór dadzą; żyta średnie, a nawet miejscami wróżą zbiór lichy; na jęczmiony i owsy wszędzie narzekają, gdzieniegdzie jednak zrodziły się dobrze; groch w ogóle dobry, przeciwnie ziemniaki, ten najgłówniejszy artykuł żywności ludu wiejskiego, z małemi wyjątkami prawie wszędzie chybiły; rzepaki dobre; gryka średnia; koniczyna i siano w części zamulone wylewami rzek i strumieni, w części liche; kapusty dobre; drzewa owocowe po największéj części wymarzły, a pozostała reszta da zbiór bardzo nędzny. W Królestwie Polskiém spodziewają się dosyć dobrych zbiorów. O urodzajach zagranicznych pisaliśmy w przeszłym numerze, dodać więc tylko wypada, że z powodu nadziei dobrych zbiorów (jeżeli dészcze nie przeszkodzą), ceny zboża na targach zaledwie się utrzymują, a nawet, wyjąwszy celnéj pszenicy, obniżyły się. Nadmienić tu wypada, że z Ameryki nadchodzą wciąż wiadomości o pomyślnych zbiorach, a więc zboża europejskie będą musiały wytrzymać silną konkurencyę; oraz że wieści o urodzajach we Francyi brzmią pomyślniéj.

Na ostatni targ zbożowy na Baranie zwieziono mnóstwo ziarna; właściciele ziemscy pragną wyprzedać dopóki można stare ziarno przed pojawieniem się nowego. Kupowano dość chętnie i płacono po cenie zaledwie cokolwiek niższéj, bo słoty na początku tygodnia zastraszyły spekulantów o zbiory. Krakowscy handlarze zboża zakupywali wyborową pszenicę, krupnicy jęczmień. Na targ kleparski dowieziono także dużo zboża i pokup osobliwie na piękną pszenicę był znaczny; żyto górale wciąż kupują.

Płacono pszenicę złr. 9.50—11·50; żyto złr. 6·80—7·50; jęczmień złr. 5·50—6·25; owies 4·40—4·75,; groch złr. 8—10; jagły złr. 7—8.

*Wrocław* 20 lipca.

Dészcze w ostatnich dniach i wiadomość o ogromnych wylewach rzek w Niemczech południowych, a wreszcie mały dowóz ziarna ożywiły targ wrocławski, i ceny nie tylko utrzymały się ale nawet podskoczyły. Pszenicy wyborowéj bardzo poszukiwano. Owies tylko i jęczmień nieco spadły w cenie.

*Pszenica* za 85 f. cł. —76——88——91— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 55—58——62 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 39——44——48 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. — — sgr.. *Kukurudza* za centn. 68—70 sgr. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — ,— tal. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. 6 $^3/_4$—7 $^3/_4$ tal. *Lnica* za 150 fun. cł. 5—6—6 $^1/_2$ tal.. *Groch* za 200 fnt. —67—71— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 57—61 sgr.. *Oléi rzepakowy* za centn. 12 $^5/_6$ tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 16— tal..

*Szczecin* 20 lipca.

*Pszenica* za 2000 funt. ——67——70——72—— tal. *Żyto* za 2000 fn. —46 $^1/_2$—48— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 45—49 $^1/_2$ tal. *Owies* za 2000 funt. —45 $^3/_4$———48— tal.. *Groch* za 2000 funt. 50—52— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 45—48 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. 107——108 tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 25 $^3/_4$ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 16 $^1/_2$ tal..

*Oświęcim* 19 lipca.

Na targ dzisiejszy przypędzono wołów 1126, wieczorem nadeszło jeszcze z Bessarabii 124, ale te odesłano prosto do Lipnika. Sprzedano 800 sztuk do dzisiaj wieczora. Płacono za centnar loco Wiedeń do złr. 33·50. Z powodu dopiéro co skończonéj kontumacyi ani sprzedający, ani kupujący nie byli poinformowani o targu, dlatego spęd wołów był mały.

*Wiedeń* 17 lipca.

Na targu dzisiejszym było wołów galicyjskich 2422, węgierskich 1072, niemieckich 160 — razem 3654. Płacono za centnar złr. 31·50—32—32·50, jedną partyę pana bar. Mikołaja Kapri 60 sztuk sprzedawano po złr. 33 centnar po potrąceniu 31%, para ważyła 1702 funtów.

# Kursa papierów i pieniędzy od dnia 15 do 21 Lipca 1871 r.

| Wartość nominalna | Wypłata otych-czasowa | Kupony płatne w | z potrąceniem na podatek | Stopa procentowa | | 15 Lipca | 17 Lipca | 18 Lipca | 19 Lipca | 20 Lipca | 21 Lipca | od | Procent ubiegły do d. 15 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | **Wiedeń.** | | | | | | | | |
| | | | | | *Pożyczki Państwa.* | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 16% | 5% | Renta papierowa za 100 . . | 59.30 | 59.25 | 59.40 | 59.45 | 59.60 | 59.85 | w. a. 5000 | 47.25 |
| — | — | Stycz. Lipiec | 16% | 5 | „ srebrna „ „ . . | 68.90 | 68.75 | 68.90 | 69.10 | 69.15 | 69.15 | „ 5000 | 12.25 |
| w. a. 500 | — | Maj Listop. | 20% | 5 | Losy z r. 1860 „ „ . . | 101.75 | 101.50 | 101.25 | 101.50 | 101.50 | 101.70 | „ 5000 | 45.— |
| „ 100 | — | „ „ | 20% | 5 | „ z r. 1860 „ „ . . | 112.— | 111.85 | 111.50 | 111.75 | 111.75 | 111.75 | „ 5000 | 45.— |
| „ 100 | — | — | — | — | „ z r. 1864 „ „ . . | 129.— | 129.— | 129.— | 129.— | 129.— | 129.75 | — | —. |
| | | | | | *Pożyczki publiczne.* | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | 75.— | 74.80 | 75.— | 74.75 | 74.80 | 74.80 | w. a. 5000 | 53.16 |
| w.a. 120 sr. | — | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Poż. kol. węgiersk. „ | 107.30 | 107.30 | 107.40 | 107.40 | 107.35 | 107.40 | „ 3000 | 8.75 |
| | | | | | *Listy zastawne.* | | | | | | | | |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Galic. zakł. kred. ziems. za 100 | 75.75 | 75.75 | 75.75 | 75.75 | 75.75 | 75.75 | w. a. 5000 | 12.22 |
| — | — | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ „ „ | 84.— | 84.— | 84.— | 84.— | 84.— | 84.— | „ 5000 | 15.28 |
| — | — | Stycz. Lipiec | — | 6 | „ „ „ włość. „ „ | 91.— | 91.— | 91.— | 91.— | 91.— | 91.— | „ 5000 | 17.50 |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | „ Banku hipoteczn. „ „ | 90.25 | 90.— | 90.— | 90.— | 90.— | 90.— | „ 5000 | 117.50 |
| | | | | | *Akcye Banków.* | | | | | | | | |
| w.a. 200 sr. | 100 | Styczeń | — | 5% | Anglo - austryack. za sztukę | 253.25 | 251.50 | 249.50 | 252.— | 251.80 | 253.40 | 25 sztuk | 69.78 |
| „ 200 „ | 80 | „ | — | 5 | „ węgiersk. „ „ | 86.— | —.— | 85.— | —.— | —.— | 86.— | 25 „ | 55.83 |
| „ 200 — | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Centralnego „ | 57. | 57.50 | 57.— | —.— | —.— | —.— | 25 „ | —.— |
| „ 200 — | 200 | Styczeń | — | 6 | Dla obrotu ogólnego „ | 170.— | 170.— | 170.— | 170.50 | 170.50 | 170.— | 25 „ | 139.59 |
| „ 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Franko-austryack. „ | 117.80 | 116.50 | 116.50 | 117.50 | 118.50 | 120.25 | 25 „ | 55.83 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | Galic. dla handl. i przem. „ | —.— | —.— | —.— | —.— | —.— | — | 25 „ | 55.83 |
| „ 200 — | 100 | — | — | | „ krajowego „ | — | —. | — | — | — | —.— | — | — |
| „ 200 — | 100 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ hipoteczn. „ | 120.— | —.— | —.— | —.50 | —.— | —.— | 25 | 69.78 |
| „ 200 — | 160 | Styczeń | — | 5 | Handlowego „ | —.— | 151.— | 149.75 | 150.— | 151.— | 150.50 | 25 „ | 99.44 |
| „ 600 — | 600 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Narodowego „ | 761.— | 762.— | 766.— | 766.— | 768.— | 769.— | 5 „ | 8.75 |
| „ 160 — | 160 | Styczeń | — | 5 | Zakł. kred. dla handl. i przem. | 283.— | 281.70 | 282.10 | 284.20 | 284.— | 285.20 | 25 „ | 111.67 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | „ „ węgiersk. ogóln. | 107.50 | 107.— | 107.50 | 107.75 | 107.75 | 108.25 | 25 „ | 55.83 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | Związkowego austryackiego | 106.50 | 105.50 | 105.— | 106.25 | 107.— | 108.75 | 25 „ | 55.83 |
| | | | | | *Akcye kolei.* | | | | | | | | |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Kolei Ces. Elżbiety za sztukę | 219.75 | 219.75 | 219.50 | 219.75 | 220.— | 222.25 | 25 sztuk | 15.31 |
| „ „ 1000 | 1000 | „ „ | — | 5 | „ „ Ferdyn. półn. „ | 2120— | 2112— | 2125— | 2140— | 2147— | 2155— | 5 „ | 15.31 |
| w.a. 200 sr. | 200 | „ „ | — | 5 | „ „ Franc. Józefa „ | 201.75 | 202.50 | 203.25 | 203.— | 202.75 | 202.50 | 25 „ | 14.58 |
| M. K. 200 | 200 | „ „ | — | 5 | „ Galic. Kar. Ludw. „ | 246.50 | 244.75 | 244.75 | 245.75 | 246.— | 247.25 | 25 „ | 15.31 |
| w.a. 200 sr. | 200 | „ „ | — | 6 | „ Koszycko-Bogumin. „ | 103.50 | 105.50 | 174.25 | 174.50 | 174.— | 174.75 | 25 „ | 86.67 |
| „ 200 „ | 200 | Maj Listop. | — | 7 | „ Lwow. Czerniow. Jassy | 174.50 | 174.25 | 174.50 | 174.50 | 174.25 | 174.25 | 25 „ | 55.83 |
| „ 200 „ | 200 | „ „ | — | 5 | „ Południow. (Lombardy) | 177.30 | 177.30 | 178.10 | 179.30 | 178.70 | 180.— | 25 „ | 56.25 |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Rządowéj za sztukę . | 405.50 | 406.50 | 409.50 | 409.50 | 415.50 | 420.50 | 10 „ | 55.83 |
| | | | | | *Obligacye Pierwszeństwa.* | | | | | | | | |
| w.a. 300 sr. | 300 | Kwiec. Paźd. | 10% | 5% | Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt. | 94.75 | 94.75 | 94.50 | 94.50 | 94.50 | 94.50 | w. a. 3000 | 64.13 |
| „ 200 — | 200 | „ „ | — | 5 | „ Franc. Józefa „ „ | 96.90 | 96.90 | 96.90 | 96.90 | 96.90 | 96.90 | „ 5000 | 77.08 |
| „ 300 — | 300 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Galic. Kar. Ludw. „ „ | 106.75 | 106.75 | 106.75 | 106.75 | 106.75 | 106.75 | „ 3000 | 8.75 |
| „ 200 — | 200 | Styczeń | — | 5 | „ Koszycko-Bogum. „ „ | 88.80 | 88.80 | 88.80 | 88.80 | 88.80 | 88.80 | „ 5000 | 14.58 |
| „ 300 sr. | 300 | Maj Listop. | 10% | 5 | „ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 | 78.90 | 78.90 | 78.90 | 78.90 | 78.90 | 78.80 | „ 3000 | 30.38 |
| „ 300 „ | 300 | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ II. „ 1867 | 92.50 | 92.50 | 92.50 | 92.50 | 92.50 | 92.50 | „ 5000 | 33.75 |
| „ 300 „ | 300 | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ III. „ 1868 | 84.80 | 84.80 | 84.90 | 84.90 | 84.90 | 84.90 | „ 5000 | 33.75 |
| Frs. 500 | 500 | Marz. Wrześ. | — | 3 | „ Rządowéj za sztukę . | 138.75 | 139. - | 139.30 | 139.30 | 139.30 | 139.50 | „ 5000 | 58.75 |
| „ 500 | 500 | „ „ | — | 3 | „ „ Em. 1867. . | 138.— | 138.— | 137.50 | 137.50 | 137.50 | 138.— | „ 5000 | „ |
| | | | | | **Kraków.** | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 72.75 | 73.— | 73.— | 73.25 | 73.25 | 73.25 | z wart. | kup. |
| „ 100 | — | Stycz. Lipiec | — | 4 | Listy zastaw. polsk. „ | 87.75 | 87.90 | 88.— | 88.— | 88.— | 88.— | „ | „ |
| w.a. 200 sr. | 80 | „ „ | — | 5 | Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 71.— | 71.— | 71.— | 71.— | 71.25 | 71.25 | 25 sztuk | 55.83 |
| „ 200 „ | 100 | „ „ | — | 5 | „ „ „ hipot. „ „ | 118.— | 118.— | 118.— | 118.— | 118.— | 118.— | 25 „ | 69.78 |
| — | — | — | — | — | Ruble rosyjskie za 100 | 162.25 | 162.25 | 162.25 | 162.25 | 162.25 | 162.25 | — | — |
| — | — | — | — | — | Talary pruskie „ „ | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | — | — |
| — | — | — | — | — | Srebro austryackie „ „ | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | — | — |
| — | — | — | — | — | Dukat ważny za sztukę | 5.78 | 5.78 | 5.79 | 5.76 | 5.76 | 5.76 | — | — |
| — | — | — | — | — | Napoleond'or „ „ | 9.78 | 9.79 | 9.79 | 9.75 | 9.75 | 9.75 | — | -- |
| — | — | — | — | — | Półimperyał ros. „ „ | 9.90 | 9.90 | 9.90 | 9.88 | 9.88 | 9.88 | — | — |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | 76.— | 76.— | 76.25 | 76.25 | 76.25 | 76.25 | z wart. | kup. |
| — | — | Marz. Wrześ. | – | 6 | Listy Gal. Bank. hipot. „ „ | 89.50 | 89.50 | 89.50 | 89.50 | 89.50 | 89.50 | w. a. 5000 | 117.50 |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy zastawn. Galic. za 100 | 75.— | 75.— | 75.— | 75.— | 75 — | 75.— | „ 5000 | 12.22 |
| — | — | „ „ | — | 5% | „ „ „ „ „ | 84.50 | 84.50 | 84.50 | 84.75 | 84.75 | 84.75 | „ 5000 | 15.28 |
| | | | | | **Lwów.** | | | | | | | | |
| w.a. 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 70.50 | 70.50 | 70.50 | 70.25 | 70.25 | | 25 sztuk | 55.83 |
| „ 200 „ | 100 | „ „ | — | 5 | „ „ „ hipot. „ „ | 120.— | 120.50 | 120.50 | 120.50 | 120.50 | | 25 „ | 69.78 |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4 | Listy zast. Tow. kredyt. za 100 | 75.25 | 75.25 | 75.30 | 75.25 | 75.25 | | w. a. 5000 | 12.22 |
| — | — | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ „ „ | 84.75 | 84.75 | 84.75 | 84.75 | 84.75 | | „ 5000 | 15.28 |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | „ „ Bank. hipot. „ „ | 89.80 | 89.80 | 89.75 | 89.75 | 89.75 | | „ 5000 | 117.50 |
| | | | | | **Warszawa.** | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 73.35 | 73.49 | 73.65 | 73.81 | 73.06 | | Rs. 100 | 56.⁵/ |
| „ 100 | — | „ „ | — | 4 | „ zast. 100 rs. I. ser. „ „ | 88.42 | 88.39 | 88.21 | 88.37 | 88.36 | | „ 100 | 34.²/₉ |
| „ 100 | — | „ „ | — | 4 | „ „ „ „ II. „ „ „ | 87.75 | 87.72 | 87.71 | 87.70 | 87.02 | | „ 100 | —. |
| „ 100 | — | „ „ | — | 5 | „ „ nowe z 1869 „ „ | 88.— | 88.— | 88.— | 88.-- | 88.33 | | „ 100 | 42.— |

*Sobota godz. 2 min. — po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.*

Akcye kredytowe 285.60 Lombardy 181.70, Losy z r. 1860 102.50 Losy z roku 1864, 130. Akcye Franko-austr. 119.80 Napoleony 98.15 Akc. kol. Kar. Lud. 249.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 174.25 Akc. kol. półn. wschodniej 161.50 Akcye bank. — . Akc. bank. związkowego 108.50 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 69.15 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. | P. Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie —. — Akc. kol. półn — — Tramway — — Akc. banku ludowy — — Akc. kol. wschod. — — Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego